Nr. 462. We Lwowie piątek dnia 8 listopada 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Rada państwa.

(*Telegram „Dziennika Polskiego“*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Interpelacja p. Krempy.

Wiedeń 8 listopada. Między odczytanemi na wczorajszem posiedzeniu interpelacjami, znajduje się także interpelacja p. Krempy i tow., żądająca bezwłocznego rozpisania wyborów gminnych w Mielcu, aby tam działalność komisarza rządowego jak najrychlej ustać mogła.

Odpowiedzi na interpelacje.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, po odrzuceniu wniosku p. Schumaiera, zabrał głos minister oświaty dr. Hartel i odpowiedział między innemi na interpelację w sprawie zajść na uniwersytecie insbruckim. Minister potępił w ostrych słowach postępowanie studentów niemieckich, niemniej demonstracje uliczne studentów włoskich. Rząd starał się umożliwić także młodzieży włoskiej odbywanie studjów na uniwersytecie insbruckim. W tym celu zamianowano szereg profesorów i nauczycieli włoskich.

Oczywiście, że tak przez noc nie można założyć nowego uniwersytetu, wymaga to dłuższego czasu celem wyszukania odpowiedniej miejscowości i przygotowania ciała nauczycielskiego. Rząd miał zamiar przez mianowanie profesorów włoskich w stosownej chwili utworzyć osobny włoski wydział prawniczy na uniwersytecie w Insbruku. Ostatnie zajścia udowodniły jednak, że podobna akcja nie byłaby wskazaną. Rząd starać się będzie w inny sposób umożliwić studentom włoskim odbywanie studjów w ich języku ojczystym.

Poseł Berger, szenererowiec, czyni wniosek o otwarcie dyskusji nad tą odpowiedzią ministra. Wniosek ten 116 głosami przeciw 62 odrzucono.

Nstępnie minister handlu br. Call odpowiedział na szereg interpelacyj, między innemi na interpelację w sprawie polepszenia płac sług pocztowych i telegraficznych. Minister oświadczył, że jeżli akcja dotycząca djurnistów zostanie pomyślnym uwieńczona skutkiem, to oddziała także korzystnie na stosunki płac pewnej kategorji służby pocztowej i telegraficznej. Rząd nie jest wszakże w stanie czynić przyrzeczeń co do polepszenia płac definitywnych sług pocztowych i telegraficznych, ponieważ ich stosunki służbowe i awansowe są znacznie korzystniejsze, niż w innych zakładach państwowych.

Dalej odpowiadał na interpelacje minister obrony kraj. br. Welsersheimb. W odpowiedzi na interpelację p. Daszyńskiego i na drugą interpelację posła Bazylego Jaworskiego stwierdza minister, że żandarm Pohorecki z powodu nieстosownego zachowania się przy aresztowaniu kilku osób w Potoku złotym, został po przeprowadzonej rozprawie zdegradowany i z korpusu żandarmskiego wykluczony, a nadto zasądzony na karę ciężkiego więzienia. Co się tyczy porucznika Daisenberga, który pewnego rezerwistę pobił i zranił, to i ten został sądownie ukarany. Wodpowiedzi na interpelację p. Korola, minister obrony kraj. na podstawie aktów oświadcza, że o rzekomem upośledzeniu narodowości ruskiej w kościele, z okazji uroczystości 9 tego pułku piechoty, nie może być mowy.

Po kilku jeszcze odpowiedziach na interpelacje, udzielonych przez ministra kolei, Wittека, przystąpiono do porządku dziennego. W miejsce p. Moysy, który złożył mandat członka komisji przemysłowej, wybrany został p. Chamiec.

Zapomogi.

Następnie p. Steiner imieniem komisji zapomogowej referuje o przedłożeniu rządowem, dotyczącem uchwalenia kredytu na zapomogi dla gmin i krajów, dotkniętych klęskami elementarnemi.

W ciągu dyskusji zabrał głos p. Breiter i wystąpił specjalnie przeciwko rozmaitym towarzystwom asekuracyjnym, nazywając je zorganizowanemi bandami zbójeckiemi, które wyzyskują ludność wiejską w Galicji. Mowca zarzuca rządowi, że nie kontroluje należycie tych towarzystw i dopuszcza do tych szalbierstw. Mowca rozwodzi się obszernie nad sprawą „Unio catholica“, twierdzi, że Thumen był tylko narzędziem w ręku klerykałów, którzy sami, jak baron Kalbermatten i inni, wyszli zupełnie bezkarnie.

Po dłuższej dyskusji przedłożenie rządowe we wszystkich trzech czytaniach przyjęto, a nagłe wnioski i rezolucje dotyczące zapomóg, przekazano rządowi do zbadania i uwzględnienia.

Nietykalność poselska.

Następnie w odpowiedzi na zapytanie, przewodniczący komisji konstytucyjnej dr. Grabmayr oświadcza, że uznana przez izbę jako nagła kwestja rozszerzenia prawa nietykalności poselskiej, nie mogła być dotychczas w komisji załatwioną z powodu braku kompletu na licznych jej posiedzeniach. Mowca zwoła jednak komisję ponownie. Co się tyczy zniesienia, względnie reformy §. 14, to sprawa ta będzie w przyszłym tygodniu przedmiotem dyskusji w subkomitecie.

P. Baernreither żąda przekazania komisji konstytucyjnej wszystkich rozporządzeń cesarskich, odnoszących się do budżetów z lat ubiegłych.

Prezydent hr. Vetter oświadcza, że wniosku tego nie może poddać pod głosowanie, ponieważ wspomniane rozporządzenia zostały już przekazane komisji budżetowej.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne odbędzie się we wtorek o godzinie 11 przed południem.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia izby posłowie Steiner i tow. przedłożyli wniosek nagły, żądający zniesienia handlu terminowego.

Sprawa „Unio catholica“ w izbie poselskiej.

Wiedeń 8 listopada. Podczas wczorajszego posiedzenia referent p. Steiner, polemizując z p. Breiterem, rzekł, że podczas mowy jego zasięgał informacji w ordynarjacie arcybiskupim wiedeńskim i został upoważniony do oświadczenia, że obecny książę arcybiskup wiedeński, ks. kardynał Gruscha nie jest prezydentem „Unio catholica“ (słuchajcie!) i nigdy nie dał zezwolenia na to, aby go wymieniano jako prezydenta tego towarzystwa.

P. Breiter: Ależ wyraźnie jest powiedziane w statutach, że każdoczesny arcybiskup wiedeński jest prezydentem „Unio catholica“!

P. Steiner odpowiada, że książę arcybiskup wiedeński i ś. p. bar. Voglsang jak najenergiczniej protestowali przeciw łączeniu religji z towarzystwem „Unio catholica“.

Odroczenie posiedzenia komisji budżetowej.

Wiedeń 8 listopada. Sytuacja znowu się zagmatwała. Zapowiedziane na wczoraj na godzinę 7-mą wieczorem posiedzenie komisji budżetowej zostało odwołanem. Jako przyczynę odwołania tego podano to, iż posiedzenie izby skończyło się dopiero o godz. 5-tej i posłowie byli zmęczeni, a w rzeczywistości powody są zupełnie inne.

Przez cały dzień wczorajszy dr. Koerber prowadził rokowania to z Niemcami, to z Czechami, był na audjencji u cesarza w burgu, następnie zwołał radę gabinetową, poczem znów konferował, ale, niestety, do rezultatu nie doprowadził.

Czechów usiłuje dr. Koerber nakłonić, aby nie robili trudności i przystąpili w komisji do dyskusji szczegółowej. Przewodniczący klubów niemieckich robią trudności z funduszem dyspozycyjnym, który jest jedną z pierwszych pozycyj budżetowych. Niemcy pragną utrzymania gabinetu, ale przy tem pragną udawać opozycję; jest to stara praktyka niemiecka. Dr. Koerber natomiast stawia kwestję zaufania i domaga się od Niemców, aby, jeśli mają do niego zaufanie, za pozycją tą głosowali.

Te wszystkie trudności spowodowały odroczenie wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej.

Dymisja ministra Giovanellego?

Grac 8 listopada. Tutejsza *Tagespost* donosi, iż wskutek tego, że niemieccy agrarjusze stanowczo żądają zniesienia handlu terminowego zbożem, minister bar. Giovanelli poda się do dymisji, a następcą jego będzie mianowany br. Ledebur, były minister rolnictwa w gabinecie hr. Badeniego.

Z klubów.

Wiedeń 8 listopada. Klub włoski wczoraj po wysłuchaniu odpowiedzi ministra oświaty dra Hartla na interpelację w sprawie zajść studenckich w Innsbrucku, zebrał się natychmiast na naradę i w obecności delegatów studentów włoskich uchwalił, że nie ma powodu nie ufać przyrzeczeniom rządu i dlatego nie przedsięweźmie żadnych przeciw niemu kroków, lecz oczekiwać będzie na spełnienie przyrzeczeń w sprawie utworzenia wszechnicy włoskiej w Tryjeście. Zarazem uchwalono upraszać rząd, aby kursa włoskie z wydziału prawniczego i filozoficznego na uniwersytecie insbruckim przeniesiono do Tryjestu, tembardziej, iż nie będzie to połączonem z kosztami, gdyż i tak rząd płacić musi pensje docentom tych nauk.

Wiedeń 8 listopada. Kluby południowo słowiańskie uchwaliły domagać się od rządu utworzenia wszechnicy dla Słowian południowych.

Z komisyj.

Wiedeń 8 listopada. Po posiedzeniu izby odbyło się wczoraj posiedzenie komisji przemysłowej, na którem w miejsce p. Rottera wybrany został przewodniczącym p. Chamiec.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Podatek od piwa.

Wiedeń 8 listopada. Utrzymują tu, iż między wszystkiemi stronnictwami sejmu czeskiego, a więc także radykałami czeskimi i wszechniemcami, przyszło do umowy, celem uchwalenia na przyszłej sesji sejmowej ustawy o podatku krajowym od piwa, dla wzmocnienia dochodami z niego finansów krajowych. Odpowiednia ustawa opiera się na następujących postanowieniach: 1. podatek może wynosić najmniej półtorej, a najwyżej dwie korony od hektolitra, a ściągany ma być przez organa rządowe nie w browarach, lecz przy konsumcji w wyszynkach; 2. celem kontroli koleje i urzędy celne mają prowadzić kontrolne księgi transpor-

towe; 3. każdy browar w Czechach obowiązany będzie prowadzić kontrolę w księdze transportowej; 4. szynkarze, którzy sprowadzają piwo z innych krajów lub z zagranicy muszą wymienić firmy, od których sprowadzają, oraz ilość sprowadzonego piwa; 5. gminy zostaną powołane do pomocy w wykonywaniu kontroli.

Z podatku tego spodziewaja się dochodu w kwocie 10 miljonów koron. Rząd miał zgodzić się na uchwalenie tej ustawy.

(Sprawa ta obchodzi żywo także i nasz kraj. Wydział kraj. w memorjale przedłożonym Kołu polskiemu podniósł. iż zaprowadzony podatek od wódki nie wystarczy na sanację finansów naszego kraju z powodu znacznego wzmożenia się wydatków i prosił Koło, aby ono uzyskało u rządu zezwolenie na zaprowadzenie podatku od piwa. Dziś zatem sprawa ta znajduje się na najlepszej drodze, gdyż jeżeli rząd godzi się na zaprowadzenie takiego podatku w Czechach, będzie musiał zgodzić się także na zaprowadzenie go w Galicji. Krajowi przybędzie więc nowy znaczny dochód, którym będzie mógł opędzić swe wydatki bez uciekania się do podwyższenia dodatków krajowych do podatków. *Przyp. redakcji*).

Postulaty adwokatów.

Wiedeń 8 listopada. W ministerstwie sprawiedliwości, odbyła się wczoraj, zwołana przez ministra sprawiedliwości konferencja w sprawie życzeń i zażaleń stanu adwokackiego. Minister Spens Boden zagaił konferencję, w której wzięli udział członkowie komitetu, wybranego przez stałą delegację austrjackich izb adwokackich oraz szef sekcji Klein. Po złożeniu referatu przez dra Alojzego Ruzickę, oświadczył minister, że większa część zażaleń adwokatów znajdzie uwzględnienie. Przy t. zw. „tajnych rozporządzeniach“, idzie tylko o załatwienie wizytacji sądowych, a jeżeli przy takich okazjach niektóre prezydja sądów wydawały zarządzenia ogólne, to działo się to bez ingerencji ministra sprawiedliwości. Instytucja inspektorów sądowych, którzy atoli nigdy nie wpływali na materjalny wymiar sprawiedliwości, okazała się bardzo dobrą.

Życzenie, ażeby powiększono liczbę sędziów przy najwyższym trybunale, nazwał minister zupełnie usprawiedliwionem, tak samo żądanie równomiernego rozdawnictwa kurateli. Natomiast sądzi minister, że proponowane zmiany ordynacji egzekucyjnej są przedwczesne.

Minister oświadczył się za wynagradzaniem adwokatów ze skarbu państwa za zastępowanie prawne ubogich i rzekł, że reforma ordynacji adwokackiej jest koniecznie potrzebna.

Takie życzenia adwokatów co do postępowania administracyjnego, uważa minister za uzasadnione.

Wybory do sejmu chorwackiego.

Zagrzeb 8 listopada. W wyborach sejmowych wybrano dotychczas 71 kandydatów partji narodowej, 5 ze zjednoczonej opozycji, dwóch ze stronnictwa prawno-państwowego.

Wiec katolicki.

Budapeszt 8 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu wiecu katolickiego odczytano telegramy cesarza i papieża z podziękowaniem za wyrazy hołdu. Ojciec św. przysyła błogosławieństwo apostolskie. Obrady zakończono wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć cesarza i papieża.

Śmierć Lihunczanga.

Pekin 8 listopada. Do przyspieszenia śmierci Lihunczanga, przyczyniła się nie mało jego wytężona do ostatniej chwili praca i zajmowanie się ciągle sprawami bieżącemi, niemniej to, że krewni Lihunczanga nie chcieli do niego dopuścić lekarzy europejskich, którzy też ostatecznie cofnęli się, pozostawiając chorego w opiece lekarza Chińczyka.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 8 listopada. Komisja budżetowa uchwaliła wyłączyć z pożyczki chińskiej sumę potrzebną na odszkodowania wojenne, kwotę maksymalną oznaczyć na 200 miljonów i pożyczkę emitować w stałej 3% rencie.

Przesilenie gabinetowe.

Madryt 8 listopada. W komisji budżetowej minister skarbu zaproponował kredyt 9 miljonów pesetów, jako pierwszą ratę długu zagranicznego.

Komisja obstawała przy wyższym kredycie wobec wysokiego kursu wekslowego.

Z tego powodu minister zgłosił swoją dymisję.

Król grecki w Wiedniu.

Wiedeń 8 listopada. Wczoraj wieczór odbył się w Burgu obiad dworski w obecności cesarza, króla greckiego ks. Jerzego, kilku arcyksiążąt, między nimi arcyks. Franciszka Ferdynanda, ministrów Gołuchowskiego i Koerbera, wspólnych ministrów skarbu i wojny, posła duńskiego, itd.

Cesarz nadał wysokie ordery posłowi greckiemu, oraz adjutantom jeneralnemu i przybocznemu króla greckiego.

Zatarg francusko-turecki

Warszawa 8 listopada. Do *Kurjera Warszawskiego* telegrafują z Wiednia wiadomość otrzymaną od pewnej osoby z otoczenia bawiącego we Wiedniu króla greckiego, według której król otrzymał z Aten telegram, że wczoraj wieczorem Turcja zgodziła się na wszystkie żądania francuskie, po zajęciu przez Francuzów urzędów celnych w Mitilene.

Paryż 8 listopada. Agencja Havasa donosi: Caillard telegrafuje z Mitileny, że zajął bez oporu tamtejsze urzędy celne. Rząd francuski zakomunikował mocarstwom swe zamiary, wszystkie mocarstwa zgodziły się na tę notę rządu francuskiego.

Londyn 8 listopada. Biuro Reutera donosi ze Stambułu: W nocie wystosowanej do Bapsta Porta komunikuje, że udziela pozwolenia na odbudowę lub odnowienie 16 kościołów, klasztorów i innych zakładów.

Kolonja 8 listopada. Według *Köln. Ztg.* oświadczył ambasador francuski w Berlinie, że wyprawa floty francuskiej do Mityleny niema wcale na celu zajęcia jakichś obszarów, a jest tylko w związku z wielokrotnie już omawianymi pretensjami.

Rada kolejowa.

Wiedeń 8 listopada. Minister kolei powołał radę kolejową na dzień 2 grudnia. Na porządku dziennym jest między innymi wniosek Dattnera, o zaprowadzeniu ulg taryfowych od przywozu drzewa na kolei północnej.

Z krakowskiej rady miejskiej.

Kraków 8 listopada. Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła ofertę pana Jana Kwiatkowskiego na dostawę węgla dla gminy po 71 h. za cetnar cłowy. Następnie uchwaliła rada utworzyć kursa dopełniające przy szkole św. Scholastyki i dokonała wyboru wielkiego wydziału miejskiej kasy oszczędności.

Z Towarzystwa tatrzańskiego.

Kraków 8 listopada. Wydział Towarzystwa tatrzańskiego uchwalił przedstawić walnemu zgromadzeniu projekt i kosztorys domu klubowego towarzystwa w Zakopanem na sumę 40.000 koron. Wydział postanowił także, że na następnem posiedzeniu ma być przedłożony projekt konkursu na schronisko przy Morskiem Oku.

Z sobranja.

Sofja 8 listopada. Sobranje przyjęło dymisję prezydenta Geszowa i w jego miejsce wybrało byłego ministra Ballabanowa

Demonstracja przeciw Jokajowej.

Preszburg 8 listopada. Znana sprawa Jokaja z jego córką z pierwszego małżeństwa, ała tu powód do wielkiej demonstracji przeciw drugiej żonie Jokaja, aktorce Aranyi, żydówce Przybyła ona tu na trzy przedstawienia. Już podczas onegdajszego przedstawienia studenci urządzili przeciw niej demonstrację. Na wczoraj przygotowano kocią muzykę i chciano Jokajową obrzucić na scenie zgniłemi jajami. Jokaj dowiedziawszy się o tem, przybył do Preszburga i zakazał żonie wystąpić.

Katastrofa kolejowa.

Koblencja 8 listopada. Między stacjami Auvernach a Niedermendig, zderzył się pociąg osobowy z lokomotywą. 1 osoba zginęła, 15 rannych.

Pożar teatru.

Frankfurt 8 listopada. Do *Frankfurter Zeitung* donoszą z Nowego Yorku: Przy pożarze teatru w Hurley (stanie Wisconsin) spaliło się 10 aktorów, w tej liczbie jedna aktorka niemiecka.

Bez światła.

Budapeszt 8 listopada. Wskutek uszkodzenia głównego kabla nie dopisało między 6 a 8 godz. w całem mieście oświetlenie elektryczne, dlatego też przedstawienia w teatrach albo wcale się nie odbyły, albo też się spóźniły.

Na około świata.

Wiedeń 8 listopada. Przybyła tu bogata Amerykanka, pani Nawson, która z dwiema przyjaciółkami swemi odbywa w powozie podróż na około świata.

Bankructwa.

Budapeszt 8 listopada. Jak donoszą, niepokryte dyferencje firmy zbożowej Samuel Gleb, która zgłosiła niewypłacalność, nie przewyższają sumy 200.000 koron.

Petersburg 8 listopada. *Nowoje Wremia* donosi, iż firma bankowa Wiram i Smolian w Rydze zawiesiła wypłaty. Upadek tej najstarszej firmy bankowej ryskiej spowodowany został przedsiębiorstwami akcyjnemi, które musiały likwidować.

Wiedeń 8 listopada. Zapowiedziane przybycie prezydenta gabinetu węgierskiego Szella zostało odroczone.

Belgrad 8 listopada. Królestwo serbscy wybierają się w najbliższych dniach w podróż do Petersburga. Towarzyszyć im będzie minister spraw zagranicznych dr. Vuicz i jeszcze kilku innych ministrów.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 8 listopada.

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego: W zakładzie fizycznym (Długosza 8), od godziny $7^1/_2$ – $8^1/_2$ wieczorem, prof uniw dr. J. Zakrzewski: „Nauka o cieple“.

Teatr miejski: „Pan sędzia“, komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Piątek (8): Koronatów. — (26): Demetrya, Wschód słońca o godzinie 7 minut 5, zachód o godzinie 4 minut 24.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 3° R.; pochmurno. Wczoraj wieczorem padał śnieg z deszczem

Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich, w porozumieniu z dyrekcją towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, urządza na wystawie prac Maksa Klingera (ul. Teatralna 10) w piątek, dnia 8 bm. o godzinie 5 popołudniu wykład. Mówić będzie pan Feliks Jasieński: „O grafice Maksa Klingera, sztuce japońskiej i pedagogicznem jej znaczeniu dla nas“. — Wstęp na wykład łącznie ze wstępem na wystawę 40 hal

Obłóczyny. W niedzielę dnia 10 b. m. na Karmelu przemyskim przyjmie panna Olimpia Wróblewska z Warszawy habit zakonny. Obrzędu obłóczyn dokona ks. biskup Pelczar.

Epilog procesu Nodariego. Od wyroku, którym Sylwiusz Nodari i Bazyli Sidelnik zostali zasądzeni na karę aresztu, pierwszy 3 miesięcy, drugi 4 miesięcy, wniosła prokuratorja państwa odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary; oskarżeni zaś zgłosili zażalenie nieważności.

Defraudacja w filji Banku hipotecznego w Stanisławowie. Ze Stanisławowa donoszą: Siostra Jana Szaszkiewicza, który popełnił defraudację w tutejszej filji Banku hipotecznego, a następnie odebrał sobie życie w hotelu „Royal“ we Lwowie, złożyła bankowi 5200 koron, które przysłał on jej w niedzielę z Tarnopola listem poleconym.

Majstrowie introligatorscy we Lwowie uchwalili na odbytem onegdaj zgromadzeniu zniżyć czas pracy dla swych czeladników z 11 godzin na 10.

Kartel producentów ropy zawiązał się onegdaj we Lwowie w łonie związku naftowego „Ropa“. Zawarcie jego było dla producentów koniecznem z powodu, że właśnie wskutek braku łączności między producentami cena surowca spadła w ostatnich czasach z 6 kor. 60 hal. na 4 kor.

Hakatysta na lwowskim bruku. W restauracji Menaschesa przy ul. Sykstuskiej, tuż obok podjum, na którem przygrywa damska muzyka smyczkowa, siedziało przedwczoraj około godziny 1 szej w nocy kilku oficerów. W chwili, kiedy muzyka w wieńcu pieśni polskich arję „Jeszcze Polska nie zginęła“ grać poczęła, jeden z oficerów na cały głos śpiewać począł ordynarną trawestację tej pieśni, co wywołało ogromne wśród obecnej publiczności oburzenie i wzburzenie. Tym razem owo zajście skończyło się bez skandalu, mamy jednak nadzieję, że wystarczy ono, ażeby powstrzymać na przyszłość ha-

katystyczne wybuchy, w miejscach publicznych polskiego miasta.

Zbieg. Z domu swej matki, Franciszki Gudzi nowej, wdowy po listonoszu, zbiegł przed kilku dniami 15-letni syn jej, słaby na umyśle. Wałęsa się on bez celu po mieście i nie pozwala pochwycić się matce, wobec czego udała się ona do policji z prośbą o przytrzymanie jej syna.

Zaczadzenie. Przy ulicy Kopernika l. 36 u p. S. zagorzała cała rodzina, składająca się z 5 osób. Na krzyk dziecka zlecieli się sąsiedzi i tu przedstawił się smutny widok, wszystko leżało na ziemi nieprzytomne i gdyby nie rychła pomoc, znaleźliby wszyscy śmierć niechybną.

Służąca z siekierą. Inżynier kolejowy Tadeusz W., czynił swej służącej Ewie Hryniównej, wyrzuty z nieporządek w piwnicy. Zirytowało to nerwową widocznie Ewcię do tego stopnia, że porwała siekierę i rzuciła się z nią na swego służbodawcę. Inżynier, uniknąwszy pierwszego ciosu wojowniczej służebnej amazonki zrejterował, poczem poprosił policję o interwencję.

Pierwsze pismo polskie w Kanadzie. P. Eugeniusz Karge założył w Winipeg (prowincja Manitoba) księgarnię polską i zamierza wydawać gazetę polską.

Sędziwy oblubieniec. W Altari po krótkiem wdowieństwie, stanął ponownie przed ołtarzem rejent i radca stanu Angelo Antonio Altivi, wieku lat 101, z 26-letnią Pasqua Pulcini. Matka pana „młodego" dożyła lat 115, a mając lat 105, własnoręcznie zrobiła jedwabne pończochy, które ofiarowała Piusowi IX.

Homer Musolina. Znalazł się w Italji człowiek, który zaproponował kalabryjskiemu bandycie zupełnie serjo, że spisze jego historję. Nocero zwie się ten oryginał. Pewnego dnia spotkał się on z Musolinem, którego znał osobiście, na jednej górze i bandyta zaprosił go do siebie w odwiedziny. Tam podyktował mu brygant historję swego życia i artykuł do dziennika *Tribuna*, w którym odpowiedział na czynione mu zarzuty. Nocero opowiada, że w jaskini, służącej bandycie za schronisko, znalazł wszystko, czego tylko dusza może zapragnąć. Były tam wiktuały przeróżne, wina, wódki i doskonałe cygara. Jeżeli Musolino miał z kim schadzkę, czaty porozstawiane opodal przed jaskiną, ostrzegały go w czas, gdy mu groziło niebezpieczeństwo. Dzieje bandyty opiewa Nocero w książce, a oprócz tego zamierza apoteozować Musolina w szeregu odczytów, które po całej Italji będzie wygłaszał. Ładne tam stosunki.

Egzekucje elektryczne stanowią obecnie, z powodu stracenia Czolgosza, przedmiot licznych artykułów w prasie zagranicznej. Między innemi w ostatnim zeszycie *Umschau* znajdujemy następujące szczegóły o powstaniu prawa, które z zapoczątkowania senatora Gerryego, wprowadziło w r. 1887 egzekucje elektryczne w stanie nowojorskim. Pobudki do ustanowienia tego prawa były raczej handlowej, niż humanitarnej natury. Chodziło o utworzenie niejako „firmy egzekucyjnej", która miałaby monopol na „zabijanie" elektryczne. Utworzyło się już grono lekarzy i elektryków, którzy gotowi byli stosować nową metodę, lecz żadna fabryka przyrządów elektrycznych nie chciała się podjąć wyrobu „fotelu śmiertelnego", gdyż żadna nie chciała przyznać, że dostarczane przez nią maszyny mogą być niebezpieczne. Nareszcie firma Thomson-Houston oświadczyła gotowość dostarczania maszyn, lecz użyła w tym celu maszyn dynamicznych towarzystwa konsumcyjnego, które nabyła na licytacji zbankrutowanego zakładu gazowego. Historja ta brzmi po amerykańsku. ale — ma być prawdziwa.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 7 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 616 50, Akcje węg. Zakł. kred. 639·—, Akcje Anglobanku 260·—, Akcje Unionbanku 510 — Akcje Laenderbanku 394·—, Akcje Bankverein 417·—, Akcje Bodencredit 850·—, Akcje g. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państ. 621·50, Akcje kolei połudn. 63·50, Akcje tram. lit. a) 244·—, lit. b) 240 —, Akcje kolei Elbetal 468·—, Akcje kolei Północnej —·—, Akcje kolei Czerniowieckiej 517·—, Akcje Alpiny 344 —, Akcje Rima Muranji 409 50, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1.330, Akcje fabryki broni, 254·—, Akcje tureckie tytoniowe 268·—, Oblig. węg. indemn. 90·50, Renta majowa 98·55, Austr. renta koron. 95·50, Węgierska renta koron. 92·95, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 90·30, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 proc. listy Banku hipot. 89·50; 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97·15, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96·40, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 92 90; 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·35, Losy tureckie 91·50, Marki 117·15, Ruble 254·—.

— **Wiedeń** 7 listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 259 50; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r 1889 3 proc. 250·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 500·—; Regulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc 263·25: Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247·—; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3 proc. 79·35; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 91·50 *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 15·60; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 401·50; Clary 40 zł. m. k. 154·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—; Pożyczka m. Lublany 61 zł. 67·—; Ofen 40 zł. 168·—; Palffy 40 zł. m. k. 170·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 48·25; Czerw. krzyża węg tow. 5 zł. 24 —; Losy arcyks. Rudolfa 10 zł. 55·—; Salms 40 zł. m. k. 230·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 79·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 265·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 397·—.

— **Wiedeń** 7 listopada. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 19 45 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 33 50 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 59 20 do —·—. Tendencja niezmieniona.

Berlin 7 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 194·40, Staatsbahny 133 50, Disconto Comandit 170 80, Berlińskie Tow. handl. 130 40, Laura 177·90, Bochumery 159 75

— Kocham ciebie!...

— Marjo! Jam ciebie już wtedy bardzo... bardzo kochał, wtedy...

Gorączkowo wyjął z za munduru elegancki portfel, otworzył i pokazał jej zwiędły pączek róży, której listeczki odcinały się delikatnie od błękitnego tła atlasu. Pokazał go jej i do ust podniósł ze słowami:

— To pierwszy zadatek naszej miłości!

Ukląkł u stóp jej, piękną głowę składając na granicie skały, rękami objął jej dłonie. Teraz nie mówili nic, obydwoje w słodkiej tonąc zadumie.

Nie wiedzieli, że każdy ich ruch śledziła para czarnych, ognistych oczu i uśmiech bolesny wił się na ustach śledzącego. Z zachodu ciągnęły czarne, ołowiane chmury.

Łucjan zerwał się, mówiąc:

— Uciekajmy, za jaką godzinę deszcz będzie.

Marja wsparła się na jego ramieniu i szybko opuścili ruiny.

Wtedy z krzaków, po przeciwnej stronie, wychyliła się wyniosła postać mężczyzny, o śmiertelnie bladej twarzy, ze zmarszczonemi brawiami, stał chwilę nieruchomy, potem, jakby niedbając o życie własne, przesadził przepaść i usiadł ciężko na grynitowym złomie skały. W sercu jego toczyła się walka straszna, niszcząca, wyniosłe czoło zalśniło się potem, dłonie twarz zakryły; teraz nie chciał nawet dumny baron, by świadkiem jego bolu były stare, smutne ruiny, choć one na tyle bolów patrzały, tyle skarg i westchnień słyszały i powierzonej nigdy nie wydały tajemnicy. Blade usta jego poruszyły się cichym szeptem:

— I ja pokochałem i wyrzec się trzeba wszystkiego, marzeń nawet? To ciężko!...

Przeszedł ręką po czole, starał się uspokoić, daremnie; logika nigdy nie wychodzi zwycięzko z miłości. I on też sobie powtarzał daremnie:

amazonka, a na czarnych spuszczonych warkoczach, spoczywał krepą ubrany cylinderek. Zapinała wolno długie duńskie rękawiczki.

Łucjan uśmiechnął się do niej. Z wielką troskliwością pomógł dosiąść rwącego się niecierpliwie bulanka.

Powóz ruszył, a obok niego para zakochanych. Marja wesoło rozmawiała z ciotką. Bronka z pod rzęs obserwowała Łucjana. Był bardzo zamyślony, zdawał się być niepewny, a w jego niebieskich oczach zapalały się ognie przelotne. Czasem z świstem raz spadał na bok konia, lub znowu nerwowym ruchem chamował jego pęd. Minęła blisko godzina, gdy ukazały im się na wierzchołku góry na wpół rozwalone mury zamku.

W chwilę potem znalezli się u stóp góry. Ciotka wysiadła, niepozwalając Bronce iść na górę, chyba pod przyrzeczeniem, że nie zbliży się ani na chwilę do przepaści. Łucjan jednak zaprotestował żywo, mówiąc, że Bronka jest nadto żywą, więc on nie może wziąć na siebie odpodzialności. Ciotka kazała pozostać Bronce na dole.

Wąską w górę pnącą się ścieżką udała się Marja i Łucjan. Szli wolno nie mówiąc nic do siebie, jej oczy spuszczone były ku ziemi i zdawały nie zważać na gorące spojrzenia Łucjana. Przed niemi nareszcie zarysowały się rozpadliny skał i mury zamkowe do połowy zburzone, zarosłe zielskiem i trawą.

Marja usiadła na złomie dawnej ściany i z gorzkim uśmiechem szepnęła:

— Ot siedziba ludzka!... ruiny...

On milczał, ona zaś splótłszy drobne dłonie, mówiła:

— Patrz pan, co to za smutny widok, te ruiny na wpół rozwalone; a przecież nim one powstały, ile krwawego potu zlało czoła robotników... Za sto lat wszystka ich ciężka praca zniknie bez śladu i zniknie sława tych, co tu niegdyś

Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·55, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 93·25, Kolej Meridionalna 133·—, Losy tureckie 96·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 156·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 282·—, Lombardy 16·25, Kolej Henry 86·70, Niemiecki bank narodowy 97·25, Kanada Profered 110·70; Akcje żeglugi hamburskiej 103 90.

— **Berlin** 7 listopada. Austr. banknoty 85·30, …rytus 32 90.

— **Frankfurt** 7 listopada. Austr. kred. 194·10; Kolej państw. 133 10; Laura —·—; Disconto —·—; Alpiny —·—.

— **Paryz** 7 listopada. 3% renta 100·67; …aka 26·75.

NEKROLOGJA.

†

KAZIMIERZ ZDAŃSKI

em. sekretarz sądowy

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 b. m. przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu przy ul. Długosza l. 3, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostała matka i rodzeństwo krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

LEON JAKSA DĘBICKI

em. c. i k. rotmistrz i właściciel dóbr

urodzony w roku 1828, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 listopada br. w Olszance.

Pogrzeb odbędzie się 10 listopada b. r. o godzinie 3 po południu z dworca Podzamcze na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z rodziną, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Antoni Miszkiewicz,

emer. radca rach. c. k. krajowej Dyrekcji skarbu i członek Stow. „czynnej miłości bliźniego“,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami usnął w Panu we czwartek dnia 7 listopada b. r. o godz. pół do 10 rano w 59 r. życia.

W smutku pogrążeni dzieci, brat i wnuki, oraz Dyrekcja Stow. „Czynnej miłości bliźniego“ zapraszają kolegów, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcijan na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 9 listopada o godz 3 popoł. z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 29, na cmentarz Łyczakowski.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp

mieszkali. Wiele tu łez musiało kiedyś wsiąknąć w te mury, ile westchnień rozbiło się o sklepienia...

— Ile słodkich słów przebrzmiało! — w myśli dodał Łucjan, a głośno mówił:

— Nie żałuj ich pani i oni byli szczęśliwi, bo i oni kochać musieli.

Nagle wstrząsnął się jakby pod wpływem przykrej myśli i zawołał:

— Chodźmy stąd! Po co zagłębiać się w rozpamiętywania przeszłości, naszem zadaniem żyć i czuć się szczęśliwymi.

— Szczęśliwymi... — powtórzyła, wstając.

Podał jej ramię i skierowali się ku przepaści, prowadził ją wolno, ostrożnie po kamieniami zasianej drodze. Nareszcie stanęli nad przepaścią. Była to skała pęknięta w połowie, z brzegu mech się rozpinał po niej, lecz głębia była ciemną, niedostępną dla oka, które daremnie dna w niej szukało.

— Patrz Marjo!... Jeden krok dalej, a zginęlibyśmy oboje... na wieki! Razem tam, na dole skonalibyśmy przy sobie i nikt by nam śmierci nie przerwał.

Spojrzał w przepaść, którą mieli pod stopami i po chwili uśmiechnął się:

— Niedorzeczność!... Po co mielibyśmy umierać, gdy możemy żyć szczęśliwymi. Znasz zapewne podanie przywiązane do ruin?

— Opowiadano mi je, gdym małą dziewczynką tutaj wiosennych kwiatów szukała. Byłabym ci wdzięczną, gdybyś mi zechciał je powtórzyć.

— Z całą przyjemnością!

Usiadła w cieniu sosn, która wznosiła dumny wierzchołek ku jasnemu niebu i zdala od przepaści. On wsparł się na szabli i mówił:

— Przed dawnemi laty wznosił się na tem miejscu wspaniały zamek warowny. W zamku mieszkał piękny młodzieniec Konrad, zwany Ponurym. Prócz pałacu nie posiadał nic więcej. Nocnemi wycieczkami, siłą pięści i kolana niedługo jednak potrafił stać się bogatym. Ożenił się z kobietą piękną i młodą.

Ponury pałac zaczął brzmieć zabawami, złoto lało się, jak woda. Ale złoto skrwawione zabójstwami, przywłaszczone grabieżą, oblane gorzkiemi łzami, nie przynosi szczęścia — nie przyniosło i jemu. — Przyszła na niego ciężka choroba, żona zdradziła go, przyjaciele opuścili, został sam ze swojem złotem. Słabego, cierpiącego rzucił własny niegdyś przyjaciel, a potem wróg w przepaść, wraz z garścią złota ze słowami: „Giń w swoim złocie nędzniku.“

Jest przypowieść, jaką zwykle kończą się bajki, gdy dwoje kochających ludzi nad zaklęte przepaście Konrada przyjdzie szukać skarbów, dusza jego zostanie uwolniona od złota i w jaśniejsze wprowadzona sfery.

Słuchała go z zajęciem, utkwiwszy wzrok w jego oczach. On nagle z opowiadania przeszedł w ton miękki, przyciszony, w którym brzmiała nuta serdeczna:

— Marjo znalazłem skarby, których nigdy ujrzeć nie mógł Konrad i jakich cały świat dać nie może... Znalazłem skarb, który stanowi w życiu człowieka punkt odporny dla wszystkich złych myśli i czynów, on dodaje odwagi do zniesienia przeciwności losu, on jest gwiazdą przewodnią całego życia ludzkiego. Uchwyciłem promyk słońca w twych oczach i pokochałem ciebie mój skarbie! — ujął jej dłoń z niemą prośbą i kończył: — Pozwól, by ta rączka przez całe życie w mojej spoczywała dłoni, pozwól mi być twoim obrońcą, oddalę od ciebie wszystkie troski i smutki życia. Pozwól czar życia czerpać w twych źrenicach. Wszak ja się nie myliłem, czytając w twych oczach?...

— Nie myliłeś się!...

Uśmiechnął się do niej i pytał, jak rozpieszczone dziecko, o dalszy ciąg bajki.

— Wszak będziesz moją?... Wszak mnie kochasz?...